N^er 90. ROK 1839. PIĄTEK 19 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie. Jutro Agneszki Policyjan.

Imiona Sławiańskie. Jutro Czasława.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	27″ 3‴, 637	— 0°, 4	1‴, 99	Wschodni słaby	Pochmurno	
18 2	2, 957	+ 11, 0	3, 16	Pn Wschodni średni	,,	Deszcz
10	4, 143	+ 5, 6	2, 87	PPnWschodni mocny	,,	Deszcz

Wiadomości krajowe.

— KRAKOW, —

Dowiadujemy się z listów ostatnią pocztą nadeszłych z Warszawy iż Pani *Mees Masi* pierwsza spiewaczka Teatru Królewskiego w Neapolu ma podobno w końcu tego miesiąca przez Kraków przejeżdżać; przyjemnie byłoby dla naszego miasta gdyby się Publiczności dała usłyszyć.

Wiadomości zagraniczne.

— Paryż 6 Kwietnia —

Izba deputowanych zajmuje się dotychczas sprawdzaniem pełnomocnictw; potwierdzonych deputowanych jest dotąd 348. W czwartek spodziewają się, że przyjdzie do głosowania względem wyboru prezesa Izby.

— Londyn 5 Kwietnia. —

Jej królewska Mość odwiedziła wczoraj Xiężniczkę Augustę, która zupełnie już wróciła do zdrowia. Po powrocie do pałacu J. K. Mość odbyła ostatnie posiedzenie z malarzem p. Parris, który zajmuje się wypracowaniem wielkiego obrazu koronacyjnego.

Podług depeszy, które pan Vandeweyer od swego rządu otrzymał, podpisanie holendersko-belgijskiego traktatu ma być ze strony Belgii jeszcze na ośm dni odwleczone.

Onegdaj nowy lord namiestnik Irlandyi baron Fortescue przybył statkiem parowym «Urgent» do Kinstown pod Dublinem. Oddział wojska rozstawiony był na jego przybycie i szereg powozów stał w pogotowiu, aby utworzyć orszak przy jego wjeździe. Sto tysięcy ludzi zebrało się nad brzegiem dla powitania następcy lorda Normanby, i kiedy lord Ebrington wysiadł na ląd, zabrzmiało powietrze okrzykami radości tłumu. Lord Ebrington wsiadł na konia, odpowiedział na powitania ludu, i następnie w towarzystwie dwóch swoich adjutantów i mnóstwa znaczniejszych osób towarzyszących mu konno, i niezliczonej liczby powozów napełnionych najznakomitszemi mieszkańcami, odbył wjazd do Doblina. Po obu stronach orszaku tłoczyli się mieszkańcy wszelkiego stanu, wieku i płci, przyjmując nowego vice-krola nieprzerwanemi okrzykami. Tak został przyjęty lord Fortescue na ziemi Irlandzkiej. Przybywszy do zamku złożył zaraz w obec tajnej rady zwykłą przysięgę. Na posiedze-

niu odbytem dniem pierwéj w teatrze Adolfiny przez członków stowarzyszenia *Precursor's*, naradzano się nad mającym się podać lordowi namiestnikowi adresie i mianowano deputacyę, która witała go za przybyciem jego do portu. Postanowiono zarazem, aby orszak mający towarzyszyć lordowi namiestnikowi po ulicach miasta, nie używał chorągwi i innych znaków. Na tém posiedzeniu O'Connell przedstawił wpis dwudziestego swego wnuka. To oświadczenie przyjęto z radością i śmiechem, przyczém sam O'Connel wyraził życzenie, żeby wnuk był lepszym od swego dziadka. Następnie podał wniosek zwołania na następną Niedzielę (7 kwietnia) zgromadzenia, dla ułożenia petycyi do parlamentu, domagających się sprawiedliwéj i bezstronnéj jak dotąd i nadal, administracyi w Irlandyi. Wniosek ten został jednogłośnie przyjęty, poczém zgromadzenie odroczyło się do środy, z postanowieniem, podania w tym dniu adresu do królowéj i petycyi do parlamentu, względem zatrzymania dotychczasowego ministerstwa i wyłączenia od rządu torysów, tak zgubnych dla Irlandyi.

Do nowego Brunszwigu, przybyły depesze gubernatora Kanady, w których sir John Colborne przyrzeka bezwłocznie stawić pod rozkazy tamtejszego gubernatora sir John Harvey, 5 pułków piechoty. Tysiąc Indyanów z pokolenia Mohahks, ofiarowało swoje usługi, które jednakże nie zostaną zapewne przyjęte, ponieważ obawiają się, że ich nienawiść dla Amerykan mogłaby ich do najokrutniejszych czynów doprowadzić. Wspomnione już oświadczenie ciała prawodawczego nowéj Szkocyi, stawienia 8000 ludzi na pomoc nowemu Brunszwigowi, zostało przyjęte przez gubernatora tamtejszego sir Collin Campbell.

Część kraju między Maine i nowym Brunszwigiem, o którą toczy się sprzeczka, tyle jest ważną dla Anglii, ponieważ bez niej nie byłoby związku między nowym Brunszwigiem i Kanadą, i wojska tylko przez rzekę świętego Wawrzeńca, która znaczną częśc roku krą jest pokryta, z jednéj prowincyi do drugiej mogły by być tylko przesyłane. Dla tego kiedy ta rzeka nie była już zdolną do spławu, a lud jeszcze tak był słaby, że nie mógł utrzymać przechodu wojska i artyleryi, podczas powstania w Kanadzie, przysłane z Anglii oddziały, które w Halifax wylądowały tylko przez ową sporną część ziemi, mogły dojść do Kanady, inaczéj musiałyby wylądować na pustym brzegu ujścia rzeki świętego Wawrzeńca i stamtąd 10 mil niemieckich przez las, bagna i puszczę aż do Quebeku przebywać, co zupełnie jest niepodobieństwem. Linia graniczna podług rozsądzenia króla hollenderskiego, naznaczyła stanowi Maine znacznie większą część tego gruntu pozostawiając anglikom szczupłe tylko przejście połączające ich dwie kolonie. Jak wiadomo, Amerykanie odrzucili ten sąd i teraz wszystkie dzienniki torysowskie zarzucają lordowi Palmerston dla czego nie obstawał wtedy przy wyroku rozsądzającym, na co dzienniki ministeryalne odpowiadają, że wyrok ten nie był i dla Anglii korzystnym.

— *Bruxella* 5 *Kwietnia.* —

Podług *Emancipation* król ma się wkrótce udać do Fontainebleau, inne dzienniki zaprzeczają téj wieści.

Panowie Bartels i Kats uskarżają się w dzienniku Belge, że rozstrzygnienie ich processu, tak długo jest zwłóczone.

W Venloo roboty około fortyfikacyi zostały przerwane, co może być uważane za dowód, że miasto to wkrótce oddane będzie prawemu władzcy.

Słychać, że teraz rozdzielone zostanie ministerstwo spraw wewnętrznych od zagranicznych, podług tego minister de Theux zatrzyma wydział spraw wewnętrznych, a pan Nothomb, który już dawniej w wydziale spraw zagranicznych pracował, obejmie ten wydział.

— *Madryt* 27 *Marca.* —

Jenerał kapitan Grenady, doniósł ministrowi wojny że eskadra blokująca, wydarła z rąk Karlistów twierdzę Melilla na brzegu Afryki.

Słychać teraz, że w miejsce barona Meer uda się na gubernatora Katalonii jenerał van Halen, jego zaś zastąpi w dowództwie armii centralnéj, teraźniejszy minister wojny jenerał Alaix i wspólnie z hrabią Luchana Esparterem rozpocznie działania przeciw jenerałowi Cabrera. (Którego niedawno ogłosili za pobitego, a teraz wszyscy się na niego składają). Wydział wojny zostanie zastępczo powierzony gubernatorowi wojennemu Madrytu, jenerałowi Francisco Narveez. Podług innych pogłosek jenerał Pastors ma być mianowany jenerałem kapitanem Katalonii.

Podług zamieszczonego w gazecie dworskiej listu z Burgos, władze tamtejsze nakazały rozstrzelać każdego Karlistę, któryby popadł wręce wojsk królowéj, w odwet za popełnione świeżo przez Balmasedę okrucieństwa.

Rozeszły się już po prowincyach uskarżenia na nieczynność Marota, i Don Carlos sam kilkakrotnie już objawiał swoje nieukontentowanie w tym względzie. Dowodem tego nieporozumienia z naczelnym wodzem, jest mianowanie najwyższego sądu wojennego, na którego czele stoi hrabia Casa Egnja, jednakże Don Carlos zachował sobie prawo prezydowania w tym sądzie gdyby tego uznał potrzebę. Trudno jest w téj chwili oznaczyć stanowczo w jakich stosunkach zostaje Maroto względem Don Carlosa tyle tylko jest pewném, że nie chciał udać się do Tolozy, i udał słabość. To wszystko nie potwierdza się wcale.

Wielu Hiszpanów którzy z obawy prześladowania ze strony Marota, do Francyi się schronili, zostali wezwani do powrotu i do urzędów przywróccni.

Podług listu z Santander z dnia 24 marca komodor angielski Lord John Hay otrzymał rozkaz blokowania wszelkich punktów północnych brzegów Hiszpanii, obsadzonych przez Karlistów, i zabierania wszelkich statków któreby usiłowały do tych punktów dopłynąć.

Jenerał komendant i naczelnik prowincyi Ciudad Real, Toledo i stojącego tam wojska rozkazał aby władze, wzajemnie ostrzegały się pewnemi znakami, o zbliżaniu się nieprzyjaciela.

— *Lizbona* 25 *Marca.* —

Król i Królowa mają się ciągle dobrze, i często wychodzą na miasto.

Gerylasy miguelistowscy w ostatnich czasach zachowali się dość spokojnie. Znany Joaquim de Santana, został w bitwie pod Moinho do Pisao, w dniu 6 b. m., ciężko ranny, i nazajutrz umarł. Dwaj inni Francesco Joanna i Tojo zostali pod Wara wzięci w niewolę i roztrzelani.

Tutejsze dzienniki mówią, że mający się zawrzeć traktat między Anglią i Hiszpanią obudza tu powszechną niespokojność; bo skoro Anglia za umiarkowanem cłem, będzie mogła wprowadzać towary swoje do Hiszpanii, bezwątpienia odsyłać je będzie wprost do Kadyxu, Vigo i Cordunis zamiast do Lisbony i Porto, przez co dochody cła w Portugalii zmniejszą się o jakie 3 milijony Douras rocznie, które pobierane były od towarów angielskich przewożonych przez Portugalią do Hiszpanii. Dziennik hiszpański *El Castelano* zaleca gorliwie zawarcie tego traktatu z Anglią, choćby tylko dla tego aby uwolnić Hiszpanią od ogromnych opłat które Portugalia od niéj pobiera, i położyć koniec kontrabandzie, która demoralizuje lud i trwoni narodową własność.

Rozmaitości.

PIĘKNY RYS Z ŻYCIA TALMY.

Zadna rola przedstawiona przez Talmę nie wzbudziła tyle uczucia, ile rola Farana w trajedyi Abufar. Faran kochał Salemę która uchodziła za jego siostrę, kochał ją z całym zapałem wschodniego serca, którą ogień Arabskiego słońca namiętnie rozpalał.

Pewna młoda osoba, widziała go w téj roli. Miała lat ośmnaście, bez doświadczenia, obeznana z romantyczną literaturą, z wyobraźnią ognistą, widząc go rozumiała, że spotkała istotę sympatyczną przeznaczoną do nadania jéj życia, i jak wszystkie młode dziewice przy pierwszéj miłości, kołysała się marzeniami i złudzeniem. Nie miała ona matki, a ojcu, nie śmiała wyznać swéj tajemnicy. Kilka miesięcy trwał ten stan walk wewnętrznych; nie chciała pójść do teatru komedyi francuzkiéj, nie starała się zbliżyć do przedmiotu swojéj miłości; szczęśliwa wspomnieniem Farana, przywodziła sobie na myśl wszystkie odcienia jego głosu i nic więcéj nie pragnęła.

Po upływie sześciu miesięcy, młoda dziewica poszła znowu do *Theatre francais*; przedstawiano *Abufara.* Talma sam siebie przewyższył. Publiczność przyjmowała go z uniesieniem. Sądźcież o magnetycznym wpływie tego uwielbienia na młodą dziewicę, która od sześciu miesięcy żyła w jednéj tylko myśli; sądźcie szczególniéj o jéj szczęściu; a kiedy zasłona spadła, kiedy powraca do życia rzeczywistego i prozaicznego, pójdźmy za nią do jéj pokoju, w porze nocnéj kiedy całe miasto pogrążone jest w ciszy.

Pisze do Talmy..... pióro przesuwa się po papierzę skropionym łzami. Cóż napisała! czegoż żąda! Ona sama nie wie, i każdą zapisaną kartkę rozdziera, potém zbiera

kawałki, i pali je starannie nad świecą. Nakoniec skreśliła kilka wierszy, naznaczyła dzień i godzinę, wymieniając najsamotniejszą aleę w ogrodzie Tuilleries. Nazajutrz bilet ten został oddany Talmie. Bez podpisu, pieczątka z cyfrą E. de V.; ale papier, pismo, złożenie biletu, dawały poznać młodą dziewicę i pierwszą miłość.....

Nie tak pisze kobieta przyzwyczajona do podobnych awantur; duch zgłębiający artysty zgadł to; kilka słów mających związek z Faranem, wyjaśniły mu całą walkę między miłością i cnotą. Talma prędko powziął postanowienie: uczuł że ma do spełnienia powinność uczciwego człowieka, ojca rodziny, przygotował się do tego przez ubranie które go starszym o kilka lat czyniło. Poradził się swego zwierciadła i udał się do Tuilleries.

W oznaczonéj alei, ujrzał młodą osobę wysmukłéj kibici, z rysami wróżącemi melancholię. Widok jéj okazywał połączenie wszystkich korzyści losu. Nie zwróciła wcale uwagi na staruszka, który po dwakroć przeszedł koło niéj. Jakże mogła poznać Farana pod tym obszernym surdutem szaraczkowym, kapeluszem szerokim, i wysoką krawatą, oznaczającemi spokojnego mieszczanina który w październiku bierze strój zimowy, aby się od reumatyzmu ochronić.

Wybiła naznaczona godzina, ona oczekiwała spokojnie, nie okazując najmniejszego znaku niecierpliwości; czystość jéj oka błękitnego świadczyła o czystości jéj serca. Talma wzruszony taką niewinnością zbliżył się do młodéj osoby.

Pani, rzekł, jestem ten którego oczekujesz...... Tak jest, pani, nie zwodzę cię, jestem Talma, i pomimo różnicy ubioru, poznajesz zapewne rysy Farana. Widzisz pani dodał, uśmiechając się i odkrywając głowę, my artyści, potrzebujemy złudzenia na scenie, będąc skazanemi przedstawiać role kochanków, choć nasze włosy posiwieją. Upewniam panią, że nie mylę się względem lat moich..... Występowałem w teatrze przed rewolucyą. W teatrze możesz pani o tém zapomnieć, ale za teatrem, pamiętaj pani datę, któréj jeszcze nikomu nie zwierzyłem, datę mego urodzenia. Pamiętam rok 1763.

Łzy puściły się po jedwabnych rzęsach młodéj dziewicy, Talma udawał że tego nie postrzega.

Nie będę już grał Farana, rzekł, przyjdź pani zobaczyć mię w roli Manliusa. Bądź pani zdrową, niech życzenia ojca familii przyniosą ci szczęście. Pójdź za mąż, wybierz człowieka któryby był godném ciebie, i pamiętaj że życie rzeczywiste ma także swoję poezyę i szczęście.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 18 do dnia 19 Kwietnia.

Stanowski Józef ob., z Polski; — Wallner Marcin ob., Schippel Fritz ob., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Warzycki Floryian ob., Siemiński Leonard Hr., Rzewuski Antoni i Franciszek do Polski; — Maryański Karol ob., Garlicki Max. ob., do Galicyi.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 1643. *D. W.*

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU
W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, że z mocy uchwały Senatu Rządzącego z dnia 3 b. m. i roku ad Nro 1760 zapadłéj w dniu 25 kwietnia b. r. w biórze Inspektora Przychodów Niestałych, rozpocznie się w godzinach rannych licytacya publiczna *in plus* dzierżawy wszystkich kramów i innych pomniejszych realności miejskich, a to na czas od 1 czerwca r. b. do ostatniego grudnia 1842 za cenę pierwszego wywołania, wziętym będzie czynsz dotąd z dzierżawionéj realności opłacany, *vadium* zaś które przed licytacyą do rąk delegowanego kommissarza w gotowiźnie złożone być winno, stanowić będzie połowa pomienionego czynszu. O innych warunkach licytacyi bliższą wiadomość powziąść można każdego czasu w biórze Inspektora Przychodów Niestałych. Życzący sobie licytować, na czas i miejsce przeznaczone stawić się zechcą.

Kraków d. 13 kwietnia 1839 r.

BRZOZOWSKI.

(1r.) *Nowakowski* Sekr.